

# REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ CZWARTEK, 13 MAJA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 130

## Koronacja króla Jerzego VI

### Wspaniałe orszak królewski na ulicach Londynu.—Nieopisany entuzjazm tłumów.—Uroczyste nabożeństwo koronacyjne.— „Panowie, oto przedstawiam wam króla Jerzego, waszego bezspornego króla!”

Londyn, 12 maja.

(PAT). Około godziny 8-ej rano droga do pałacu Buckinghamskiego po przez aleję Mall, Luk Admiralicji, White Hall do Westminsteru była już szczerze wypełniona. Po obu stronach jezdni ustawione są szpalery wojska.

Około godz. 8.30 rano wyjechały z pałacu buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami obcych państw. W jednym z nich zasiadł min. Beck z lordem Merseyem z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim.

Dalej posuwają się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, księżniczka Mary z synami i z obu księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą, córkami króla i królowej. Ukazanie się tego powozu wywołuje

nieopisany entuzjazm tłumów, na co małe księżniczki radośnie reagują. Szczególnie trybunały alei Mall, gdzie umieszczono 35 tysięcy działwy londyńskiej szkół miejskich, witała bazustanku.

W następnym powozie jada księżny Gloucester i Kentu, w trzecim księżka i księżna Connaught, księżka i księżna Athlone, kuzyni króla i jego wujostwo. Następnie w pięknej karocy w asyście gwardii wyjeżdża z pałacu matka króla Maria z królową norweska, siostrą zmarłego króla Jerzego V-go. Ukazanie się królowej wdowy wywołuje wielki entuzjazm.

Wreszcie o godz. 10.30 wyrusza z pałacu

### WŁAŚCIWY ORSAK PARY KRÓLEWSKIEJ.

poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z Australii, Nowej Zelandji, Południowej Afryki i Kanady. Zwracają uwagę lansjerzy z Indji. Wszystkie rodzaje broni są reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w galowych mundurach na koniach. Tuż przed karocą królewską postępują adiutanci królewscy i wreszcie ukazuje się piękna, historyczna,

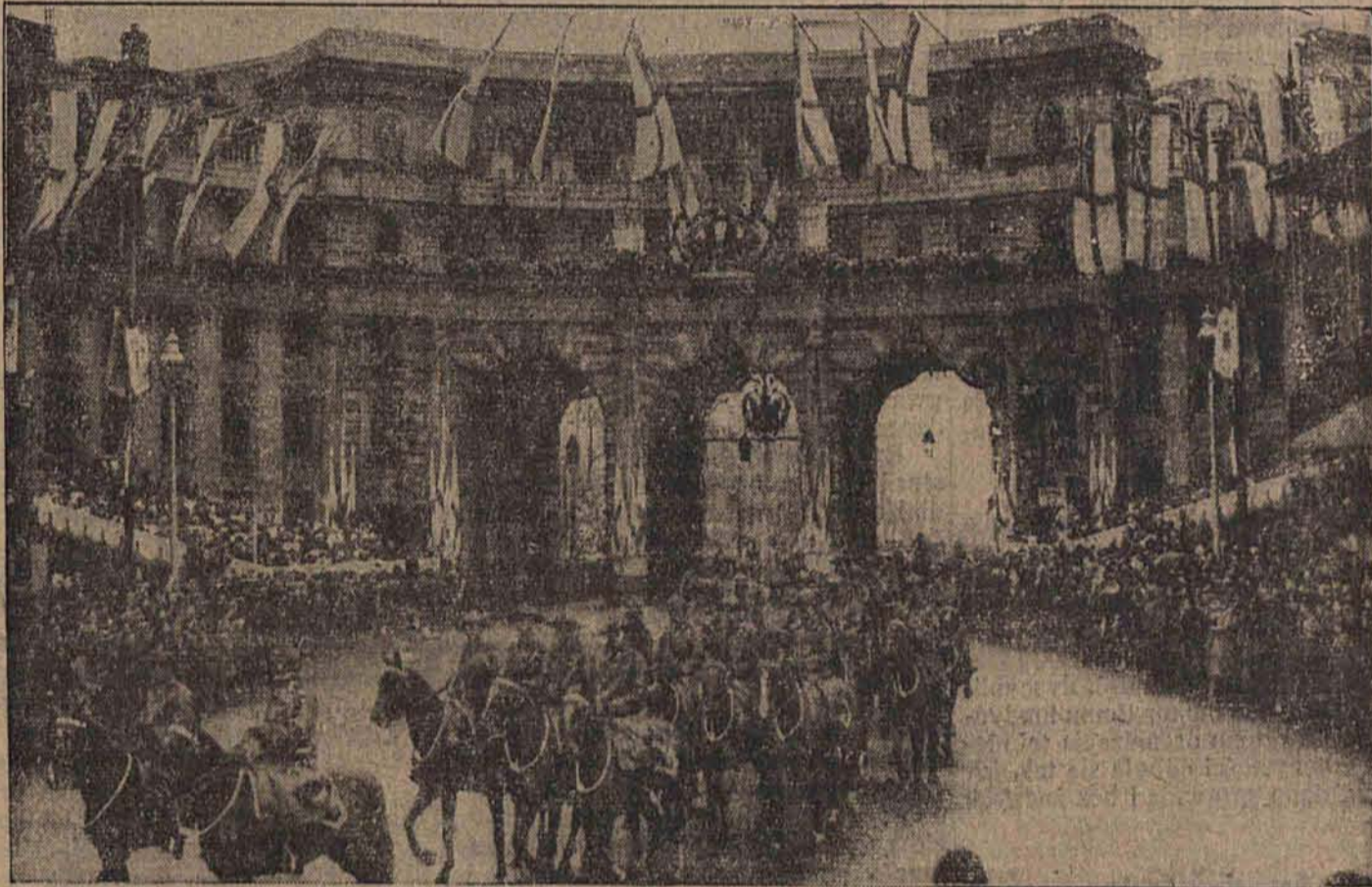
### ZŁOTA KAROCA KRÓLEWSKA, CIĄGNIONA PRZEZ 8 SIWYCH KONI.

W chwili ukazania się tej karocy, entuzjazm tłumów dochodzi do zenitu.

### W opactwie Westminsteru

(PAT) Opactwo Westminsteru około godz. 10-ej jest całkowicie wypełnione i wszyscy trwają w oczekiwaniu. Pierwszy wkracza do opactwa jego gospodarz dziekan Westminsteru, którego poprzedza słynny chór westminsterski, wzmocniony dla uroczystości specjalnie przez najlepsze chóry kościelne całej Anglii, Szkocji i Walii. Chór ten, liczący przeszło 200 głosów, zajmuje specjalnie dla niego przeznaczone miejsce na wzniesionych z obu stron końca środkowej nawy trybunach. Pomiędzy tymi trybunami znajdują się wspaniałe nowozbudowane organy. Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym

### POCZĄTKIEM NABOŻENSTWA KORONACYJNEGO.



Na zdjęciu widzimy fragment orszaku koronacyjnego — oddział policji kanadyjskiej.

Śpiewom chóru towarzyszą dźwięki przednych nowych organów oraz orkiestry Filharmonii Londyńskiej. Po dziekanie Westminsteru idą inni dostojnicy kościoła anglikańskiego, biskupi, po nich arcybiskup Jorku. Ostatni w tej procesji duchowieństwa, zgromadzonego już koło ołtarza i oczekującego go, wkracza zapowiadziany fanarami, organami i śpiewem chóru — Prymas Kościoła Anglikańskiego, arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem postępują czterej

### NAJWYŻSI DOSTOJNICY KRÓLEWSCY:

lord kanclerz, lord wielki szambelan, lord najwyższy strażnik i marszałek arystokracji rodowej. Niosą oni na szkarlatnych poduszkach

### INSYGNIA WŁADZY KRÓLEWSKIEJ.

Po nich do świątyni wkraczać zaczyna właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominiów, księżta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektorem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacji, wśród nich reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej min. Beck w mundurze galowym pułkownika artylerii konnej wojsk polskich, przepasanym wielką

wstęgą orderu Polonia Restituta i udekorowany wszystkimi swoimi odznaczeniami polskimi, dalej postępują przybyli na uroczystości koronacyjne książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego,

### WRESZCIE KRÓL I KRÓLOWA,

zapowiadziani specjalnymi fanarami. Pierwsza kroczy królowa, mając na sobie wspaniałą szatę szkarlatną z długim trenem, obramowaną złotem. Ciężki ten tren

### NOSI I PODTRZYMUJE 6 DAM DWORU,

wybranych spośród najstarszych rodów angielskich. Za królową kroczy król we wspaniałym fioletowym płaszczu, bogato obramowanym gronostajami oraz pokrytym gronostajową peleryną. Olbrzymi, fioletowy, obramowany gronostajami tren,

### NIESIONY JEST PRZEZ 8 PAZIÓW KRÓLEWSKICH,

specjalnie dobranych według wzrostu, od wyższego do najniższego. Są to chłopcy w wieku od lat mniej więcej 12 do 16, synowie największych rodów angielskich. Król i królowa zasiadają na ustawionych z lewej strony ołtarza tronach. W czasie ich wejścia, jak również w czasie, gdy siadają na tronach, chór śpiewa uroczyste i grają organy.

## Koronacja i złożenie przysięgi

(Pat) Przed królem staje arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, kroczy na środek, zatrzymując się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy, a ołtarzem w otoczeniu lorda kanclerza, lorda wielkiego szambelana, lorda najwyższego dostojnika i marszałka rodowego. Zwrócony w kierunku wschodnim, postępując parę kroków naprzód,

arcybiskup, kiedy umilkną fanfary, donośnym głosem woła: „PANOWIE OTO PRZEDSTAWIAM KRÓLA JERZEGO, WASZEGO BEZSPORNEGO KRÓLA. WY WSZYSCY, KTÓRZY PRZYBYLIŚCIE DZISIAJ DLA ZŁOŻENIA MU HOLDU I CZCI, CZY JESTESCIE DO TEGO GOTOWI?”

W odpowiedzi z trybun, znajdujących

się na wschodniej części opactwa, rozlegają się głośnie okrzyki: „Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece”. Po przedzonym znowu fanarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4-ma dostojnikami dworskimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie północnej, powtarzając swoje obwieszczenie

### NA WSZYSTKIE 4 STRONY ŚWIATA

otrzymując tę samą odpowiedź. Po tym król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczyste składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblie.

### Zaczyna się właściwy akt koronacji.

Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje: „Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę”, a król odpowiada: „Jestem gotów”. Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania rotacji przysięgi.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzędany przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na Biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblij król oświadcza: „To co obecnie przyrzekłem, będę spełniał i dochowam, tak mi dopomóż Bóg”.

Kładąc pocatunek na biblij, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Piękne pienia chórów i gra organów oraz orkiestry łączą się

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

# Koronacja króla Jerzego VI

**(DOKOŃCZENIE).**  
we wspaniałą harmonię dźwięków muzyki Haendla. Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa.

## Orszak królewski

Przy pieniach chóru i intonacji organów „Te Deum Landamus”, orszak króla i królowej kieruje się w kierunku ołtarza, a stamtąd przechodzi do kaplicy króla Henryka, gdzie z króla zdejmują szaty koronacyjne i przyodziejają go z powrotem w szatę królewską z fioletu z gronostajami z długim trenem. Wówczas formuje się orszak powrotny, który przechodzi przez środkową nawę katedry z powrotem do aneksu. Król i królowa w majestatycznych swych piaszczach kroczą teraz w odwrotnym porządku, najpierw król z koroną na głowie, potem królowa również ukoronowana.

Koronacja jest zakończona. W aneksie król i królowa spożywają skromny posiłek i odpoczywają nieco, zdejmując na pół godziny ciężkie swe szaty królewskie. W pół godziny później punktualnie 15 minut po 14-ej król Jerzy i królowa Elżbieta

## ZASIADAJĄ Z POWROTEM DO ZIOTEJ KAROCY

I rozpoczyna się pochód przez ulice Londynu w kierunku pałacu buckinghamskiego. W międzyczasie tłumy widzów na ulicach, którymi przeciąga pochód powrotny urosły do niebywałych rozmiarów. Skromne obliczenia określają ilość osób, które były świadkami orszaku koronacyjnego.

### NA KILKA MILIONÓW LUDZI.

O godzinie 4-ej popołudniu orszak miją wrota pałacu. Zasiadający w złotej karocy król i królowa żegnani są przez entuzjastyczne okrzyki, które towarzyszyły im na całej 10-kilometrowej trasie pochodu.

Podziwiać należy godność, dyscyplinę, a równocześnie humor tłumy londyńskiego, dzięki czemu organizacja tej niezwykle uroczystości odbyła się tak, jak ją przewidziano sprawnie i bez żadnych zmian.

## Wspaniała defilada wojsk

Londyn, 12 maja.

(PAT) Wspaniale wyglądały oddziały wojska, które poprzedzały złotą karocę pary królewskiej. Najpierw oddziały reprezentacyjne wszystkich pułków gwardii kawalerii i artylerii konnej w historycznych mundurach, za nimi generalicja i marszałkowie w białych piórpuszach, potem oddziały oficerów wojsk kolonialnych i wojsk dominialnych, w końcu niezwykle malownicza grupa 40 brodatych oficerów wojsk indyjskich, w turbanach, w pięknych kolorowych mundurach i na rasowych koniach. Widok ich wywołał entuzjazm, oklaski i okrzyk zachwytu widzów. Bezpośrednio przed



Zdjęcie przedstawia opactwo westminsterskie w którego murach odbyła się uroczysta koronacja.

karocą królewską kroczył oddział 100 gwardzistów bocznych króla ze sztandarem królewskim na czele.

Był to niezwykle piękny przegląd historii wojska brytyjskiego, odzwierciedlający równocześnie w tak barwny i

wymowny sposób strukturę całego Imperium Brytyjskiego. Momentem charakterystycznym również było, iż poprzedzająca oddziały gwardzistów orkiestra kawalerii królewskiej, wychodząc z pałacu Buckingham zagrała słynny marsz

## Zafarg włosko-angielski zaostroża się

### Prasa włoska przemileczała uroczystości koronacyjne

Rzym, 12 maja.

(PAT) Włoskie koła potwierdzają wiadomość, że korespondentka „News Chronicle”, panna Mackenzie zostanie wydalona z Włoch. Koła te wyjaśniają że powodem wydalenia panny Mackenzie są tendencyjne wiadomości, wysyłane ostatnio przez nią do redakcji jej dziennika. Nie należy jednak przewidywać masowego wydalenia dziennika-

rzy angielskich z Rzymu w związku z odwołaniem korespondentów włoskich z Londynu.

Rzym, 12 maja.

(PAT) Cała prasa włoska przemileczała londyńskie uroczystości koronacyjne. Jedynie agencja Stefani ogłosiła krótki komunikat, donoszący w kilku słowach o odbyciu się koronacji.

## Wyjazd emigrantów do Palestyny

### Studia nad możliwością osiedlenia Żydów w Nowej Kaledonii

Warszawa, 12 maja

Wprowadzone w bieżącym tygodniu przez rząd brytyjski ograniczenia imigracyjne przy wjeździe do Palestyny, polegające na zmniejszeniu liczby certyfikatów, nie odbiją się narazie na planie wyjazdu emigrantów z Polski w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Wyjazd emigrantów, wyznaczonych przez centralny wydział palestyński na 22 maja

odbędzie się bez przeszkód i w dniu tym wyjedzie 200 osób. W dniu 23 czerwca wyjedzie również większa grupa emigrantów. Żydowskie towarzystwo kolonizacyjne - emigracyjne podjęło ostatnio studia w sprawie możliwości osiedlenia Żydów w Nowej Kaledonii (Północna Australia). Do Australii ma wyjechać w związku z tym grupa ekspertów agronomów i lekarzy.

### Zdarzenia i ludzie

## Pięć mostów nad rzeką śmierci Mosty samobójców w Budapeszcie

Budapeszt, w maju.

Stolica węgierska — Budapeszt składa się z dwóch części, a właściwie z dwóch miast: ze starszego miasta Pestu i młodszego Budy. Obydwie części dopiero w roku 1875 zostały połączone i otrzymały nazwę Budapesztu. Dwie części miasta dzieli Dunaj, który miejscami jest tam bardzo szeroki. Przez Dunaj prowadzi pięć wspaniałych mostów. Mosty te i szumiąca pod nimi woda, mają jakąś nie zwykłą siłę przyciągającą dla samobójców. Liczba ludzi, zeskakujących z mostów do Dunaju w celach samobójczych była tak znaczna, że trzeba było specjalnie dla nich ustawić tam policję. Ta policja wodna święciła niedawno dziesiąty jubileusz i przy tej okazji zdała ona sprawozdanie ze swej działalności. Ustalono, że z 2.083 samobójców uratowano 1933 osoby. Najbardziej wyróżnił się policjant Józef Horvath, który wyłapał

śmierci 171 samobójców. Policja wodna w Budapeszcie istnieje dopiero od dziesięciu lat, ponieważ wysoka liczba samobójców datuje się od czasów powojennych.

Policjanci w dzień i w nocy kontrolują bezustannie wodę, a ich łodzie motorowe zaopatrzone są, oczywiście, we wszystkie nowoczesne środki techniczne konieczne w takich wypadkach. Załoga składa się z 21 mężczyzn, z których każdy jest wyszkolonym sanitariuszem. Służba nie jest łatwa, szczególnie wtedy, gdy panuje gęsta mgła i nic prawie dookoła nie widać. Zdarza się także, że samobójca jest szczególnie uparty i nie chce się dać uratować. Wtedy ktoś z załogi musi wskoczyć do wody i niekiedy między nim a zmęczonym życiem samobójcą dochodzi do walki na śmierć i życie.

Każdy z tych pięciu mostów ma swo-

ją, można powiedzieć, stałą publiczność, bo znaczy pewną sferę ludzi, którzy w nie z tego mostu, a nie z innego, chcą skoczyć do Dunaju. Najstarszy z nich jest most Szecheny, długości 390 m., wybudowany przed stu laty. Zanim jeszcze został on otwarty, wydarzył się już na nim wypadek samobójstwa. Rzeźbiarz, który wykonał ozdoby na moście, zapomniał kamiennym lwom na początku i na końcu mostu Szecheny, porobić języki w otwartych paszczach. Gdy władze zwróciły się do niego z pretensją, rzeźbiarz tak wziął sobie do serca swój błąd, że postanowił odebrać sobie życie i zeskoczył z mostu do Dunaju. Najbardziej zdumiewające jednak jest to, że z mostu tego odbierają sobie życie prawie wyłącznie starsi ludzie. Dla zjawiska tego nie ma żadnego wytłumaczenia, chyba to, że most ten jest najstarszy ze wszystkich.

Most Małgorzaty prowadzi do romantycznej wyspy Małgorzaty. Możliwe że właśnie ten romantyzm skłania po większej części kobiety, do odbierania sobie życia na tym moście. Można sobie to także wytłumaczyć w ten sposób, że most Małgorzaty położony jest niżej, ani

Souzy. Miało to najwyraźniej na celu podkreślenie łączności armii brytyjskiej z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych.

W chwili, gdy karoca królewska opuściła pałac buckinghamski pogoda całkowicie się już wyjaśniła. Wiatr spędził chmury i ukazało się słońce.

Już w godzinach rannych okazało się jak celowe były zarządzenia, wydane w przewidywaniu możliwych wypadków osłabnięcia zmęczonych długim wyciekaniem widzów. Były liczne wypadki bólem głowy i w wielu miejscach można było zobaczyć dzieci i kobiety niesione na noszach do najbliższego ambulansu.

## 4 tysiące dziennikarzy

Londyn, 12 maja.

(PAT) Dzienniki i agencje rywalizowały z sobą pomysłowością, by w jak najkrótszym czasie podać do wiadomości swych abonentów sprawozdania i opisy z uroczystości koronacyjnych. W wyścigu tym bierze udział również film i radio. Około 4 tys. dziennikarzy angielskich i cudzoziemskich zmobilizowano z powodu uroczystości koronacyjnych. Największą trudność przedstawiały olbrzymie tłumy, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi podążał orszak królewski. Poruszanie się w tych miejscach było zupełnie niemożliwe, to też niektóre agencje informacyjne i dzienniki powynajmowały za cenę kilkuset funtów mieszkania, których okna wychodzą na ulicę, co pozwalało z całą dokładnością obserwować pochód koronacyjny. Apartamenty te zaopatrzone są w specjalne przewody telefoniczne. Nawet w opactwie westminsterskim zbudowano kabiny telefoniczne, niektóre z nich są bezpośrednio połączone z zagranicą. Przedsiębiorstwa fotograficzne i kinematograficzne chwytają się niebywałych dotychczas środków, by jak najszybciej przesłać filmy i fotografie do laboratorium.

W pobliżu rzeki operatorzy kinematograficzni i fotografi będą dostarczali dokonane zdjęcia swym firmom za pomocą łodzi motorowych, które już od wczesnych godzin zatrzymały się przy moście prowadzącym do parlamentu.

W samej świątyni znajduje się 6 operatorów kinematograficznych, których aparaty ukryte są w kabinach, z których wyglądają jedynie obiektywy. Wzdłuż drogi wybudowano specjalne estrady dla zdjęć filmowych i dźwiękowych. Specjalnie zaangażowani lotnicy dostarczą filmy i zdjęcia do najodleglejszych zakątków Anglii. Amerykańskie przedsiębiorstwa wydały odpowiednie zarządzenia, pozwalające na przewóz wodniactwami filmów z Tamizy do Southampton, gdzie oczekuje parowiec „Normandie”, który jeszcze w dniu dzisiejszym wyjedzie do Ameryki.

że inne, a zatem skok stamtąd do wody, wydaje się mniej niebezpieczny.

Trzeci most — Elżbiety otrzymał nazwę swą po zamordowanej w Genewie królowej Elżbiecie. I ten most również po większej części odwiedzany jest w celach samobójczych przez kobiety, ale przez kobiety młodsze, które postanawiają skończyć z życiem naskutek zawodu miłosego.

Młodzi mężczyźni natomiast udają się w celach samobójczych przeważnie na most Franciszka Józefa, którego wysokie filary ozdobione są ptakami Turul, przedstawiającymi dla Węgrów symbol zwycięstwa.

Pozatym jest jeszcze piąty most — kolejowy. Z niego odbierają sobie życie wszyscy ci, którzy w tak tragicznym momencie nie myślą o rzeczach powierchowych i którzy nie chcą, by jakikolwiek przechodzień był świadkiem ich śmierci. Cicho, niespostrzeżeni przez nikogo, znikają oni przy akompaniamencie huków przejeżdżających po moście pociągów.

G. Kayser.

Przeciwnikowi kamieniowi nazebnemu



Pasta do zębów z naturalną SOLA KARLSBADZKA ze źródła Sprudel.

Pieni się Nie zawiera mydła!

# Ku czci Wielkiego Marszałka

## Najwyżsi dostojnicy państwa składają w Belwederze hołd pamięci Wodza Narodu. — Uroczyste nabożeństwa. — 3 minutowa cisza w całej Polsce

Warszawa, 12 maja. (PAT). Dziś w drugą bolesną rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako w dniu żałoby narodowej dla całej Polski — obywatele stolicy, wojsko, młodzież szkolna pospieszyli tłumnie do świątyni, ażeby wysłuchać nabożeństw żałobnych.

Domy stolicy udekorowane zostały flagami przewiazanymi krepą i opuszczonymi na znak żałoby do połowy masztu. W oknach domów, na balkonach i na wystawach sklepów widnieją przybrane czernią portrety i popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W żałobnym skupieniu zebrał w świątyniach wszystkich wyznań obywateli zjednoczyli się w modlitwie za Wielkiego Zmarłego, dając wyraz głębokiemu bólowi i żałowi.

Przed uroczystym nabożeństwem w Katedrze najwyżsi dostojnicy państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci Wodza Narodu.

O godz. 9 rano koło pałacu belwiderskiego zgromadzili się członkowie rządu in corpore z p. premierem Sładowskim na czele, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmiku Car, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Sipiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Heczyński, generałlicja z inspektorami armii, wicemarszałkowie senatu i sejmiku, podsekretarz stanu, prezydent miasta Starzyński i wyżsi urzędnicy państwowi. Obecny był również szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc.

O godz. 9.05 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Marszałek Edward Smigły - Rydz, który po przejeździe w towarzystwie dowódcy O. K. gen. Trojanowskiego przed frontem splezionej szwadronu pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego przywitał się z generałlicją, a następnie z dostojnikami państwowymi.

O godz. 9.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył na stopniach Pałacu Belwiderskiego wieniec laurowy. Następnie złożył wieniec Marszałek Smigły-Rydz.

Uroczystemu momentowi składania wieńców towarzyszył głuchy warkot werbli oraz miarowy krok defilujących przed bramą belwiderską oddziałów wojska, garnizonu stołecznego.

Po uroczystości złożenia wieńców Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Smigły-Rydz, członkowie Rządu z p. premierem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych oraz wszyscy obecni udali się do pałacu, gdzie w kaplicy odbyła się staraniem pani Aleksandry Piłsudskiej msza święta za spójność duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowana przez ks. biskupa połowego W. P. Gawlińkę. Na nabożeństwie obecna była rodzina Marszałka Józefa Piłsudskiego, pani Maria Mościcka oraz małżonka Marszałka Smigłego - Rydza.

Po wysłuchaniu mszy św. Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach Hymnu Narodowego opuścił pałac belwiderski, udając się do Katedry św. Jana na uroczyste nabożeństwo.

Od godz. 10.30 rozpoczął się hołd stolicy przed pałacem belwiderskim w następującym porządku: młodzież szkół

Advertisement for 'KARJOKA' perfumes, featuring an illustration of a woman and a list of products: PERFUMY, WODA KWIATOWA, PUDER-MYDŁO, CAZIMI.

powszechnych, zawodowych, dokształcających średnich, wyższe uczelnie, samorząd, organizacje wyższej użyteczności publicznej, związki i zrzeszenia pracownicze i robotnicze, organizacje oraz instytucje przemysłowe, finansowe, handlowe i rzemieślnicze, wolne zawody, organizacje społeczne. Wreszcie o godz. 19.30 Federacja Obrońców Ojczyzny, Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Strzelecki.

O godz. 20.30 przed pałacem belwiderskim ustawiona została ponownie kompania i szwadron honorowe, a o godz. 20.43 rozpoczęła się UROCZYŚCIŚĆ ŻALOBNA NA DZIEDZINIE BELWEDERU od 3-minutowej ciszy, poprzedzonej dzwonami wszystkich kościołów warszawskich i głosem syren fabrycznych i kolejowych.

Oddziały wojskowe zastąpiły w nieruchomości pozycji, prezentując broń, stanęły tramwaje i wszystkie pojazdy, przechodnie zatrzymali się w skupieniu z odsłoniętymi głowami.

# Tuchaczewski chciał zbiec zagranicę dlatego wycofano go ze składu delegacji na koronację „Czystka” w armii czerwonej

Paryż, 12 maja. (Pat) „Paris Midi” donosi, że aresztowani ostatnio w Moskwie opozycjonści mieli podobno nawiązać kontakt z Tuchaczewskim, który miał zorientować się, że wzbudził podejrzenie i miał się zdecydować na ucieczkę z Sowietów, którą zamierzał jakoby przeprowa-

zić podczas wyjazdu na koronację do Londynu. Plan ucieczki Tuchaczewskiego został jednak przez rząd sowiecki udaremniony w ten sposób, że w ostatniej chwili wycofano go ze składu delegacji, wyznaczając na jego miejsce admirała Orłowa.

„Paris Midi” zapowiada, że Tuchaczewski prawdopodobnie niebawem zostanie na swym nowym stanowisku. Jednocześnie dziennik donosi z Rygi, że przeniesionego w stan dyspozycji dowódcę leningradzkiego okręgu wojskowego gen. Korka oskarżają o niedość energiczne zwalczanie agitacji opozycyjnej w tym okręgu. We wtorek miały krążyć po Moskwie pogłoski, że gen. Kork został aresztowany.

# Opodatkowania antysemityzmu jako „towaru”, mającego zbyt na rynku, domaga się dowcipny warszawianin

Warszawa, 12 maja. Na terenie urzędów skarbowych w Warszawie znany jest osobnik, nazwiskiem Leon Saliński, który formalnie zaspjuje władze swymi memoriałami i projektami. Rozsyła on w kilkudziesięciu egzemplarzach memoriały do naczelników różnych wydziałów z dziedziny gospodarczej i ekonomicznej. Ostatnio rozesłał on projekt, który wywołał wielką sensację. Ciou tego plodu fantazji niezmordowanego projektodawcy jest określenie antysemityzmu i samej idei jako „towaru”, szerzenie zaś hasel żydożerczych, bojkotowych itd. i czerpanie z tego proceduru zysku — jako handlu.

Wychodząc z tych założeń, że zarówno endecy jak i oenerowcy propagatorzy antysemityzmu, ciągną z tego korzyści, Saliński dzieli antysemitów na detalistów i hurtowników. W związku z tym proponuje, aby wydawcy broszur i czasopism antysemitów wykupywali świadectwa przemysłowe różnych kategorii zaś organizacje, stronnictwa itd., uprawiające antysemityzm na szeroką skalę, winny, jak hurtownicy, zaopatrzyć się w świadectwa pierwszej kategorii. Mówcy i prelegenci, rozjeżdżający po Polsce winni mieć świadectwa wojażerów (kategoria 5-b). Lokalni mówcy, jako drobni handlarze, świadectwa trzeciej kategorii.

# 25 adwokatów broni adw. Rippla oskarżonego o zorganizowanie marszu do Palestyny

Warszawa, 12 maja. Dnia 19 b. m. w sądzie okręgowym w Warszawie, odbędzie się sprawa przeciwko adwokatowi Wilhelmowi Ripplowi, przywódcy t. zw. frontu młodo-żydowskiego. Adw. Rippel w roku ubiegłym zorganizował marsz około 1000 swoich zwolenników do Palestyny. Uczestnicy tego marszu zostali rozproszeni przez policję pod Pyrami.

Adwokat Rippel stanie przed sądem oskarżony o zorganizowanie nielegalnego marszu oraz o znieważenie władzy. Obrony jego podjęło się 25-ciu adwokatów żydowskich, którzy zabiorą głos na rozprawie.

# Wystawa paryska będzie otwarta dla publiczności 25 maja

Paryż, 12 maja. (PAT) Uroczysta inauguracja wystawy odbędzie się 24 maja, ale publiczność tego dnia jeszcze nie zostanie dopuszczona. Dopuszczenie publiczności na tereny wystawy projektowane jest na 25 maja z tym, że przez co najmniej pierwsze dwa tygodnie wystawa otwarta będzie tylko do godz. 7 wieczorem, a dopiero po ukończeniu prac będzie otwarta przez cały dzień do godz. 12 w nocy.

Advertisement for 'KARO FRANCK' dice, featuring an illustration of a die and the text 'UDOSKONALONA JAKOŚĆ W PRAKTYCZNYCH KOSTKACH'.

# Minister Grabowski opuścił Berlin

Berlin, 12 maja. (Pat) — Dziś wieczorem opuścił Berlin minister sprawiedliwości Grabowski. Na pożegnanie ministra przybyli na dworzec; minister Rzeszy Frank oraz przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych. Ze strony polskiej zegnali min. Grabowskiego: ambasador Lipski wraz z członkami ambasady oraz konsul generalny R. P. Kruczkiewicz, jak również przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej.

Advertisement for 'GALKAR-LUX' oil, featuring illustrations of people on bicycles and a motorcycle, and the text 'idąc z postępem czasu...'. The logo features a tree and the words 'GALKAR LUX' and 'KARPATY'.



### Z dziejów Łodzi

Dnia 13-go maja 1923 r. odbyły się w Łodzi drugie w niepodległej Polsce, a z kolei czwarte od czasu istnienia miasta wybory samorządowe do rady miejskiej. Głosowano na 16 list kandydatów, w tym 6 polskich, 8 żydowskich i 2 niemieckie. W wyborach tych P.P.S. otrzymała 19.000 głosów, Narodowa Partja Robotnicza 42.888 głosów, niemieccy socjaliści 11.722 głosy, Chrześcijańska Demokracja 18.000 głosów, robotnicze partie żydowskie 10.991 gł., Endecja — 32 tysiące głosów, żydowskie partie mieszczańskie ok. 27 tysięcy gł., Niemcy mieszczańscy 5.581 głosów.

Rada miejska w składzie: P.P.S. — 9 członków, N.P.R. — 23 członków, Ch. D. — 14 członków, Endecja — 16 członków, niemieccy socjaliści — 5 członków, frakcje mieszczańskie żydowskie — 12 radnych, socjaliści żydowscy — 4 radnych — wybrała w dniu 24 lipca 1923 r. zarząd miejski o większości N.P.R. + Ch. D. + Endecja (ówczesne koło narodowe); prezydentem miasta ta większość wybrała Mariana Cynarskiego (Endecja), wiceprezydentami inż. Wacława Wojewódzkiego z NPR i Groszkowskiego z Ch. D. Kadencja rady tej trwała do października 1927 roku.

Nogi ci się pczą? Stosuj proszek **DINOL**



KRONIKA	
M a j	Dzisiaj Serwacego B.
13	Jutro Bonifacego M.
Sroda	
	Wschód słońca 3.47
	Zachód słońca 19.17
	Wschód księżyca 0.32
	Zachód księżyca 23.13
	Długość dnia 15.19
	Przybyło dnia 7.10

### Krótkie wiadomości

**SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA** zanotowano w Łodzi w ub. miesiącu. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wojewódzkiej do ustalania zmian kosztów utrzymania, na którym, po przeprowadzeniu szczegółowej kalkulacji stwierdzono, że w kwietniu, w porównaniu z marcem, koszty utrzymania obniżyły się o 1,53 procent. Jest to rezultat akcji władz administracyjnych.

**100 PROTOKÓŁÓW SPORZĄDZIŁA POLICJA** w dniu wczorajszym za niestosowanie się do przepisów ruchu kołowego. Ciekawym szczegółem jest, że protokoły te sporządzono tylko na jednym punkcie — u zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej, gdzie wczoraj urzędowała komisja policyjna z komendantem Njodzielskim na czele. Świadczy to o notorycznym niestosowaniu się do przepisów właścicieli pojazdów wszelkiego rodzaju.

**LUSTRACJA LETNISK PODMIEJSKICH** przeprowadzona zostanie w przyszłym tygodniu przez funkcjonariuszy starostwa. Lustracja obejmie wille, domki, studnie, miejsca ustępowe itd. Właściciele nieruchomości na letniskach, którzy nie wykonają nakazów remontowych, nie będą mieli prawa odnajdąć mieszkań letnikom.

**WALKA ZE SPEKULACJĄ ZBOŻOWĄ** prowadzona jest w dalszym ciągu na terenie województwa łódzkiego. Jak wiadomo bowiem, spekulanci, pragnąc podbić ceny mąki, odmawiają sprzedaży jej właścicielom zakładów młynarskich w Łodzi. W wyniku kontroli pociągnięto do odpowiedzialności 27 handlarzy zbożem i mąką oraz zarządono konfiskatę posiadanych przez nich zapasów.

**JUTRO DO POBORU GŁÓWNEGO** stawili się winni: na komisję poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34 — mężczyźni rocznika 1916, zamieszkał na terenie III komisariatu, o nazwiskach na listy J, L, zaś na komisję poborową Nr. 2 przy ulicy Piotrkowskiej 165 — mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkał na terenie IV komisariatu, o nazwiskach na listy: K, L, N.

### Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawińska (Brzezińska 56), J. Kopyński (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rokietniańska 53), I. Silniecka (Rzłowska 59), H. Pastorowa (Łagiewnicka 96), E. Zakrzewski (Kajana 54, p).

### Zgon red. A. Beaupre

Z Warszawy donoszą nam: :

Wczoraj zmarł po dłuższej i ciężkiej chorobie w Warszawie w lecznicy Czerwonego Krzyża ś. p. dr. Antoni Beaupre, redaktor naczelny „Czasu”, b. wiceprezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej i b. prezes Syndykatu Dziennikarzy krakowskich.

Ś. p. Beaupre zmarł w 70 r. życia.

Na wieść o zgonie jednego z seniorów dziennikarstwa polskiego, ś. p. red. dr. Antoniego Beaupre, Syndykat Dziennikarzy Łódzkich wysłał do Redakcji „Czasu” oraz do Związku Dziennikarzy R. P. w Warszawie depeşe kondolencyjne treści następującej:

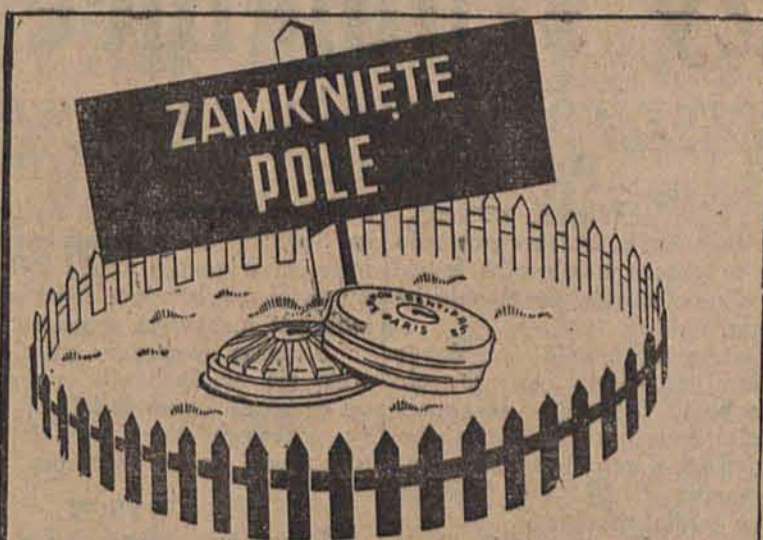
**Do Redakcji „Czasu”:**

„Głęboko wzruszeni zgonem nieodżałowanego Kolegi ś. p. red. dr. Antoniego Beaupre, przesyłamy Wam wyrazy serdecznego współczucia.

**Do Zarządu Głównego Z. D. R. P.:**

„Łączymy się z Zarządzeniem Głównym Z. D. R. P. w głębokim żalu po stracie wielce zasłużonego dla zawodu dziennikarskiego Kolegi ś. p. dr. Antoniego Beaupre”.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.



● Mydełko do zębów Gibbs stwarza dla mikroobów barierę nie do przebycia. Wszystkie bakterie giną przy zetknięciu się z nim.



W eleganckim i trwałym opakowaniu bakelitowym — t a n i o!

# Rocznica zgonu Wielkiego Marszałka

była obchodzona w Łodzi w skupieniu i powadze. — 3 minutowa cisza ku czci Józefa Piłsudskiego

W rzewnym i podniosłym nastroju obchodziła wczoraj Łódź żałobę narodową — drugą rocznicę zgonu Wodza Narodu, Wskrziesiciela Niepodległości, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Obchód rozpoczął się od nabożeństw w świątyniach wszystkich wyznań. W kościołach rzymsko-katolickich odprawiono nabożeństwa żałobne, w których wzięła udział młodzież szkolna i tłumy wiernych. W kościołach wyznania ewangelicko-augsburskiego św. Mateusza, św. Jana i św. Trójcy na nabożeństwie obecny był jako przedstawiciel

władz państwowych nac. Orłowski z urzędu wojewódzkiego. W cerkwi prawosławnej odprawił nabożeństwo ks. Borecki. P. wojewodę reprezentował nac. Głogowski. W kościele ewangelicko-reformowanym na nabożeństwie z ramienia p. wojewody obecny był nac. Jellinek. Na nabożeństwie w dużej synagodze z ramienia p. wojewody obecny był nac. Tymieniecki.

O godz. 10 rozpoczęła się msza żałobna w Katedrze, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Jasńskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz — wicewojo-

wa Wendorff, dowódca OK. gen. Langner, prez. Godlewski, komendant policji dr. Torwiński, prezes sądu okręgowego Maciejewski, komendant Niedzielski, prokurator okręgowy dr. Spólnik, nac. dr. Wrona, prezes Izby Skarbowej dr. Rządlewicz, starosta grodzki dr. Mostowski, poseł Wadowski i inni. Tłumy wiernych zalały świątynię, która tonęła w zieleni. Po środku nawy głównej ustawiony był katefalk przybrany kirem. Straż honorowa przy nim pełnili oficerowie i podoficerowie garnizonu, poczty chorągwiane pułków łódzkich, b. wojskowych.

Okolo 7 wiecz. zabrzmiały werble orkiestr na ulicach. Wywoływały wrażenie niezwykle silne, wstrząsające. Instrumenty orkiestr, przybrane kirem beczycznie spoczywały w rękach ludzi — tylko ostre bicie werbla przecinało powietrze.

A w godzinę później na Placu Halle ra przy blasku ognisk, zebrały się w ciszy i skupieniu organizacje i tłumy ludności, aby złożyć hołd pamięci Wielkiego Polaka. Ustawiły się poczty sztandarowe po obu stronach placu. Zapłonęły znicze przed popiersiem Wielkiego Marszałka. Czekano. O godzinie 8 min. 40 gwizd syren i bicie dzwonów przypomnielo chwile, w której gasnąc zaczęło przed dwoma laty życie Marszałka. Pięć minut grały syreny, po czym nastąpiła cisza. Cała Łódź zamarła w bezruchu. Trzy minuty skupionego milczenia, w którym opgrzązłi się mieszkańcy Łodzi, były minutami bolesnego wspomnienia i oznaką pamięci o Budowniczym Polski Odrodzonej.

Znów zagrały syreny. Na Placu Hallera rozpoczął się apel wojska.

Była to wzruszająca uroczystość. Kolejno wymieniano nazwiska wszystkich poległych na polu chwały. A zapo czątkowały tę listę nazwiska wielkich hetmanów polskich, którzy prowadzili Polskę do zwycięstw, chwały i glorii. Ostatnie nazwisko Wielkiego Hetmana Polskiego — Józef Piłsudski. Nie żyje.

Po odczytaniu rozkazu Wielkiego Marszałka do armii, wydanego po zakończeniu wojny i kilku wyjątków z jego pism, uroczystość żałobna została zakończona.



Przedstawiciele władz państwowych z wicewoj. Wendorffem i gen. Langnerem na czele opuszczają Katedrę po nabożeństwie.

# Echa katastrofy motocyklowej Tymowski wraca do zdrowia. — Krell walczy ze śmiercią

Z Warszawy donoszą nam:

W ciągu dnia wczorajszego w stanie zdrowia ofiar katastrofy motocyklowej, Tymowskiego i Krella, nie nastąpiły żadne decydujące zmiany. Tymowski został przeniesiony z ogólnej sali do t. zw. separatu. Jest on osłabiony, ale na drodze do rekonwalescencji. Krell w ciągu dnia wczorajszego odzyskał częściowo przytomność i nie poznał siedzącego przy łóżku ojca, z

którym zamienił kilka słów.

Konsylium lekarskie odroczyło wypowiedzenie swojej opinii o stanie zdrowia Krella na 24 godziny, w przekonaniu, że po upływie tego czasu sytuacja się wyjaśni.

W związku z chwilowym odzyskaniem przytomności, lekarze wyrażają nadzieję, że o ile najbliższa doba nie przyniesie żadnych komplikacji — uda się Krella utrzymać przy życiu.

**Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać**



# Przed rozłamem w związku lekarzy R. P. Lwów wystąpi ze związku.—W innych okręgach zwoływane są zebrania protestacyjne.—Łódź domaga się anulowania uchwały o „paragrafie aryjskim”

Uchwała, powzięta na ogólnopolskim zjeździe lekarzy, który odbył się w niedzielę, wprowadzająca do statutu związku lekarzy „paragraf aryjski”, wywołała powszechne poruszenie i liczne komentarze. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że automatyczna zmiana statutu, powzięta zresztą nieznaczną większością głosów (19 głosów różnicy), nie rozwiązuje bynajmniej tego zagadnienia, jak to chcieli wnioskodawcy z Poznania, Pomorza i Górnego Śląska. Bezpośrednio bowiem po ogłoszeniu uchwały, z szeregu obwodów związku lekarzy zaczęły napływać sprzeczne zarządy obwodowe zapowiadając wystąpienie tych organizacji ze związku i stworzenie innej organizacji, skupiającej wszystkich lekarzy bez różnicy wyznania.

## CAŁY OKRĘG LWOWSKI ZAPOWIEDZIAŁ SWE WYSTĄPIENIE, JEŚLI UCHWAŁA NIE ZOSTANIE ZANULOWANA.

W tych warunkach wprowadzenie uchwały w życie, spowodować musi rozłam w jednolitej dotąd organizacji lekarskiej, rozłam nie na związki „polski” i „żydowski”, lecz na związki „endek-rasistowski” i „ogólny”. Jak przedstawia się sytuacja na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego? Przeprowadziliśmy na ten temat szereg rozmów, z których wynika, iż w ŁODZI NASTĄPI ROZŁAM — taki sam jak w innych miastach Polski.

## Co mówi dr. Misjon

Na wstępie zwróciliśmy się do prezesa okręgu łódzkiego — związku lekarzy dr. Bolesława Misjona.

— W sprawozdaniach z walnego zjazdu niedzielnego wyczytaliśmy, że pan prezes, po uchwaleniu zmiany statutu i wprowadzeniu paragrafu aryjskiego, nie przyjął mandatu członka zarządu głównego związku. Czy moglibyśmy dowiedzieć się z jakich motywów pan to uczynił?

— Nie tylko ja, jako prezes okręgu łódzkiego, ale również prezesi okręgów lwowskiego, krakowskiego, wileńskiego, lubelskiego i autonomicznego obwodu warszawskiego, nie przyjęliśmy mandatów, oświadczając, iż sprawę następstw uchwalenia wniosku o zmianę statutu, przekazemy okręgowi do rozstrzygnięcia. Jako motyw nieprzyjęcia mandatów wysunęliśmy fakt, że wybrani zostaliśmy do zarządu głównego związku jako prezesi okręgowi, reprezentujący ogół lekarzy okręgu. W razie zaś zmiany statutu, nastąpiłaby zmiana w składzie zarządów okręgowych i na stanowiskach prezesów.

— Czy przed wyjazdem delegacji okręgu łódzkiego na zjazd, mieli państwo instrukcję, jak należy głosować w sprawie wniosku o zmianę statutu, czy też głosowanie było indywidualne?

— Żadnych uchwał wiążących delegatów nie było. Jedyne zarząd okręgowy, rozpatrując ten wniosek, wypowiedział się jednogłośnie przeciwko wprowadzeniu tego rodzaju zmian statutowych. Natomiast sprawa ta nie była omawiana ani na walnym zebraniu okręgu, ani obwodzie łódzkiego i dlatego delegacji łódzcy działali według własnego uznania i przekonania.

## Delegaci łódzcy na zjeździe

— Jaki był skład delegacji łódzkiej? — W alfabetycznym porządku przedstawiali się oni następująco: dr. Chrząstowski, dr. Czapliski, dr. Dynenson, dr. Erdman, dr. Fejwlewicz, dr. From, dr. Heller, dr. Helman, dr. Jelenkiewicz, dr. Misjon, dr. Kryszyk, dr. Kułchowicz, dr. Janik, dr. Miller Antoni, dr. Orłowski, dr. Poznański, dr. Rajterowski, dr. Rymkiewicz, dr. Szwajg, dr. Skibiński, dr. Smoleński, dr. Stańczak,

dr. Szczech, dr. Uryson, dr. Warszawski. Po za tym, jako goście, bez prawa głosu, obecni byli dr. Skusiewicz i dr. Szyman.

— Czy przewidziane jest zwołanie w najbliższym czasie walnego zjazdu okręgu w tej sprawie?

— Oczywiście. Sytuacja musi być całkowicie wyjaśniona. Chcemy, aby się wszystkie obwody wypowiedziały w tej sprawie.

Z kolei odbyliśmy rozmowę z jednym z członków zarządu okręgowego, który wyjaśnił nam, jak wygląda sytuacja w okręgu łódzkim.

— Z szeregu obwodów okręgu łódzkiego już otrzymaliśmy oświadczenia, że kategorycznie wypowiedzą się one przeciwko wprowadzeniu paragrafu aryjskiego do statutu związku. Domagają się zwołania jaknajwcześniej walnego zebrania, grożąc wystąpieniem ze związku, o ile uchwała niedzielną utrzymana zostanie w mocy. Takie oświadczenia otrzymaliśmy już m. in. z Tomaszowa i Piotrkowa.

— W najbliższych dniach odbędzie się zebranie obwodu łódzkiego, na którym sprawa ta będzie omawiana. Otrzymując w ten sposób opinie wszystkich obwodów, będziemy mogli poczynić jakieś kroki. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja obecna może doprowadzić do rozłamu. A ponieważ związek nasz jest organizacją zawodową, ponieważ

w tym charakterze zawierał umowy zbiorowe — sytuacja stanu lekarskiego po rozłamie może się pogorszyć.

## Opinia lekarzy-Zydów

W końcu odbyliśmy również rozmowę z członkiem delegacji na zjazd ogólnopolski, lekarzem-Żydem, chcąc poinformować się, co zamierzają w chwili obecnej lekarze żydowscy.

— Sprawa jest dość skomplikowana — oświadczył nasz rozmówca. — Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż lekarze-Żydzi należą do związku nie tylko w charakterze członków szeregowych, ale są również we władzach związkowych. Zastanawiamy się obecnie, czy mamy czekać do chwili, póki nowy zarząd główny przeprowadzi legalizację nowego statutu u władz administracyjnych, czy też nie czekając na to — gremialnie wystąpić ze związku. W bieżącym tygodniu odbydzie się zebranie lekarzy-Żydów w Łodzi, na którym sprawa ta zostanie zdecydowana.

— M. in. zamierzamy domagać się zwołania walnego zgromadzenia obwodu łódzkiego. Są bowiem kwestie, które muszą być rozstrzygnięte przed naszą ostateczną decyzją, mianowicie: 1. czy ogół lekarzy łódzkich solidaryzuje się z uchwałą zjazdu i 2. czy wobec nieprzyjęcia przez prezesa naszego okręgu mandatu w za-

rzędzie głównym, lekarze łódzcy solidaryzują się z prezesem czy nie?

— Jako dalsze konsekwencje stanowią, zajmowanego przez poszczególne obwody, mogą być: albo ANULOWANIE UCHWAŁY POWIĘTEJ NA ZJEJZDZIE,

albo też oderwanie się poszczególnych organizacji obwodowych i okręgowych i stworzenie nowej organizacji zawodowej lekarskiej. Charakterystyczne jest przy tym stanowisko Lwowa. Organizacja lwowska była przez wiele lat samodzielna, nie chciała należeć do związku. Po wielu latach starań i próśb nakłoniono ją do tego dopiero przed rokiem. I oto obecnie po uchwaleniu paragrafu aryjskiego, organizacja lwowska zapowiedziała swe wystąpienie ze związku całkowicie, motywując swój krok tym, że należała do ogólnej organizacji, uważając, że w jednolitości związku jest jego siła. Z chwilą gdy nie wszyscy lekarze należąć będą do związku — organizacja lwowska nie chce do związku należeć.

— Ciekawe, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie

## IZBY LEKARSKIE.

Już dziś wiadomo, że odbędzie się w najbliższym czasie zjazd wszystkich izb lekarskich, celem wystąpienia przeciwko tej uchwale. Izby lekarskie, jako instytucje publiczno-prawne, nadrzędne, mają przecież za zadanie m. in. rozstrzygnięcie sporów o charakterze etycznym we wzajemnych stosunkach między lekarzami. Czyż nie jest śmieszne, że w izbie lekarskiej spotykać się będą ze sobą stale i zasiadać we wspólnych władzach ci, którzy w związku zawodowym wprowadzają paragraf aryjski? To nie są rzeczy poważne i splendoru związkowi lekarzy, jako organizacji zawodowej nie dodadzą. (s)

**ARTRETYZM, REUMATYZM**  
CHOROBY KOBIECE, DZIECI, GÓRNYCH DRÓG ODDECHOWYCH, NERWOWE  
leczy  
**Inowrocław-Zdrój**  
WODOLECZNICZTWO EMANATORIUM RADOWE  
Prospekty wysyła Zarząd.

# Stowarzyszenie lekarzy-rasistów

istnieje w Łodzi.—Prezesem organizacji jest dr. Skusiewicz.—Statut wzorowany na ustawach norymberskich

Interesując się sprawą zmiany statutu związku lekarzy, dowiedzieliśmy się, że istnieje na terenie Łodzi jeszcze jedna, bardzo ciekawa organizacja lekarska, która swą działalność wzoruje całkowicie

NA ZASADACH GŁOSZONYCH W NIEMCZACH HITLEROWSKICH.

Organizacja ta nazywa się Stowarzyszenie lekarsko-społeczne. Prezesem zarządu jest dr. Skusiewicz. W statucie

organizacji figuruje PARAGRAF ARYJSKI pełnoprocentowy, według ustaw Norym-

Przekaźnik od **BÓLU GŁOWY**  
DŁUGO DOROBIONYCH ZE ZŁOTA  
**KOWALSKINA**  
skazuje się szybko  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

berskich — do trzeciego pokolenia. Jako członkowie mogą być przyjmowani wyłącznie lekarze, którzy nie mieli przodków innej krwi. Nawet urodzeni chrześcijanie, którzy mieli rodziców — Semitów, nie są przyjmowani w charakterze członków.

Co więcej — inne jeszcze zwyczaje WZOROWANE SA NA USTAWACH NORYMBERSKICH

w tej organizacji. Tabu rozciąga się bowiem nie tylko na mężów, ale i na żony. Coprawda, lekarz—aryjczyk czystej krwi (do trzeciego pokolenia wstecz), ożeniony nie z aryjką, może być członkiem organizacji, ale na zebrania towarzyskie, organizowane przez to stowarzyszenie, członkowie ożenieni z Żydówkami, nie są zapraszani.

Aby nie było nieporozumienia — powtarzamy: dzieje się tak w Polsce, w Łodzi, w Stowarzyszeniu lekarsko-społecznym. (i)

# O nowe ceny mąki i chleba

Oczekiwana jest decyzja władz centralnych

Donosiliśmy pokrótce o zabiegach czynionych przez przedstawicieli zrzeszeń młynarzy i piekarzy w sprawie rewizji cennika na mąkę i pieczywo.

W związku z tym odbyła się wczoraj kilkunastogodzinna konferencja cennikowa.

Na konferencji ustalono, że ceny produktów rolnych uległy wyższo, gdyż zbożowe notują również pewną wyższo cen zboża, wobec czego właściciele młynów nie mogą sprzedawać mąki po cenach ustalonych przez władze, albowiem musieliby sprzedawać ją poniżej kosztów własnych. W piekarniach łódzkich wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, iż dokonywany jest wypiek pieczywa z posiadanych zapasów mąki, zaś nowej mąki niepodobna nabyć po cenie oficjalnej.

Ponieważ jednak, w myśl okólnika

p. premiera Sławoj-Składkowskiego, ceny pieczywa muszą być każdorazowo zatwierdzane przez premiera, w sprawie tej wysłane zostało do Warszawy obszerne pismo, obrazujące sytuację w Łodzi i domagające się zasadniczej odpowiedzi, czy należy dopuścić do rewizji cennika i podwyższenia cen mąki, chleba i bułek, albowiem podwyżki tych artykułów domagają się piekarze i hurtownicy mąki, czy też należy czekać na dalsze zarządzenia.

Odpowiedź w tej sprawie spodziewana jest w dniach najbliższych.

W związku ze zmianą norm przemysłowych żyta w piekarniach łódzkich zanotowano zwiększenie konsumpcji bułek i pieczywa pszennego oraz chleba t. zw. „luksusowego”, wypiekanego z mąki jaśniejszej.

**BUSKO-ZDRÓJ**  
skutecznie leczy reumatyzm  
Tani sezon wiosenny od 1 maja.





# Pisarze polscy o kwestii żydowskiej

## Ksawery Pruszyński dowodzi, że Żydzi byli, są i będą w Polsce potrzebni. - Projekt rozwiązania sprawy uniwersyteckiej

Ksawery Pruszyński — znany dziennikarz konserwatywny, współpracownik „Czasu”, który niedawno wrócił z Hiszpanii, skąd nadsyłał do „Wiadomości Literackich” swe niezwykle ciekawe korespondencje, wypowiedział się obecnie na łamach tegoż tygodnika na temat kwestii żydowskiej.

Przytaczamy poniżej ciekawsze fragmenty jego artykułu:

Fakt tego czy innego urodzenia, nie może być, moim zdaniem, podstawą do ograniczenia czy uprzywilejowania w prawach. Najpierw uważam to za niemoralne. Następnie za szkodliwe. Nawet gdyby chodziło o coraz popularniejsze hasło uprzywilejowania narodu polskiego spośród ogólnej rzeszy obywateli, musiałbym to odrzucić, w przekonaniu, że nie dla kogo innego, ale właśnie dla narodu polskiego stałoby się to w ostrożności (i to niedługiej) szkodliwe.

Wobec aktualnych ponów zagadnień emigracji żydowskiej czy asymilacji, muszę zgóry powiedzieć, że jest to proces który dokonywa się przedewszystkiem w łonie samego żydostwa. Państwo polskie nie powinno prowadzić, jeśli chodzi o tę sprawę, żadnej własnej polityki. Polityki w sensie rozgrywek. To znaczy, że nie powinno, moim zdaniem, uprzywilejowywać, dajmy na to, syjonistów na rzecz chasydów, chasydów na rzecz asymlatorów, wygrywać tak czy owak poszczególne grupy. Mam wrażenie, że naj mądrzej i najuczciwiej postąpi, jeśli będzie uznawało te wszystkie ściśle żydowskie interesy, które jego własnym nie wadzą, i popierało, wedle możliwości, postulaty wszystkich grup. W ten sposób uszanować szkoły, obyczaje, przepisy ghetta chasydzkiego, do których wydaje się być przywiązane, jego ubiór rytualny bez obciążania tem ekonomicznie reszty ludności. W ten sposób pozostawić — słuszniej może powiedzmy: stworzyć — dla elementów asymilacyjnych wszelkie możliwości zespolenia się z polskością.

Bardzo zdaleka i niedokładnie śledzić mogłem w ostatnich czasach dyskusję polsko-żydowską. Przynajmniej w jednym stanowisku Żydów musiał mi się podobać. Oto bardziej niż strona gospodarza, zabolala ich tu — czy zdawała się ranić — strona moralna. Niektóre propozycje emigracyjne, czynione były w tonie: „wynoście się, wyrzucamy was”. Otóż, jeśliby brać gospodarza, emigracja każdego Żyda z Polski jest niemal z reguły podniesieniem jego stopy życiowej. Nie tylko gdy emigruje do Palestyny, Nowego Jorku czy Paryża. Jestem przekonany, że dziś jeszcze stopa życia przeciętnego Żyda w Polsce jest niższa od stopy życiowej przeciętnego Żyda w Niemczech (hitlerowskich). Natomiast w grę wchodzi — i u nas nawet nie docenia się, jak bardzo — kwestja moralna. Żydzi mogą odejść, mogą nawet chcieć odejść — ale

### NIE CHCĄ BYĆ WYRZUCANI

Przeloczoną, niedzarskim Przytykom można powiedzieć: „otworzymy wam drogi do emigracji”, ale marny osiągnie się rezultat, wołając: „fora ze dwora”. Tak niezgrabnie i płytko rozumiane „rozwiązanie” napewno przyczyniło się jedynie do zmniejszenia zwolenników Palestyny, a zniknięcia terytorialistów.

Antysemityzm skurczy się na drodze reform gospodarczo-społecznych. Nie so cjalistycznych. (Nie życząc masom żydów skim tego położenia, w jakim znajdują się nie jednostki, ale masy żydowskie w Z. S. R. R. A i dla jednostek to się kończy). Tych reform, któreby nadrobiły ówa lukę, o której pisze w ostatniej swej książce Matuszewski: żeśmy na ogromnej polaci ziem Rzeczypospolitej nie mieli XIX wieku. Reform, zdobywszy, przeobrażeń, XIX wieku w Europie.

Dwaj ludzie, którzy pchali naprzód gospodarkę Polski, oparli się wtedy, czy starali oprzeć, na Żydach: Lubecki, Wielopolski. Żydzi, reprezentujący kapitał, rzuć, przedsięwzięci, byli im potrzebni. Gdyby Wielopolski mógł rzadzić krajem, utrzymać swe reformy, poprowadzić dzieło, okres 1863—1900, zamiast okresu

niewoli i żaloby, ruszczenia i zacofania, dorównywałby okresowi uprzemysłowie nia sąsiednich Niemiec za Bismarcka. A przy Bismarcku był Bleichröder.

Otóż — jeśli rozumiem zagadnienia gospodarze — Polsce obecnej potrzeba pracy, warsztatów pracy, ulepszeń narzędzi produkcji, kapitału. Nic tu nie zna czy kryzys przeżywany dziś przez ośrodki przemysłowe, produkujące dla imperium rosyjskiego, które nie zdołały dostosować się do kraju mającego swe granice nad Zbruczem, nie nad oceanem Spokojnym. Trzeba pracować dla tego mniejszego rynku. Trzeba pracować dla jego najszerszych mas. To znaczy, dla chłopów. Żyd, w którego kramie zaopatrywał się ten chłop od wieków, może mieć najlepsze wyczucie, jaki towar znajdzie zbyt na tym rynku. Oto jeszcze jeden walor. Przesunięcie, możliwe jak największe, kapitałów żydowskich do przemysłu tworząc nowe środki produkcji, ulepszone jej narzędzia,

### CZYNIŁOBY ŻYDÓW NAMACALNIE, WYRAŹNIE POTRZEBNYMI

(Takie same przejście widziałbym zresztą dla wielkiej własności rolnej). W tych warunkach antysemityzm byłby czemś tak nieznacznym, jak np. niechęć do Ormian, która niekiedy pokutuje w Polsce.

Także musi je stworzyć pewność, że fabrykant nie będzie za rok wywłaszczony dlatego że nazywa się Kohn. — Toteż co rozsądniejsi ludzie, zaczną się coraz bardziej — bo problem staje się wprost palący, a takie znane przykłady, jak demotoryzacja Polski, są tylko jego najjaśniejszymi ilustracjami — oglądać za takimi środkami odrobienia w Polsce wieku XIX, uprzemysłowienia, unowocześnienia, jakimi dokonały tego wszystkie normalne kraje. Być może, ludzie, kieszeniowo w etatyzmie zainteresowani, będą im przeszkadzali. Ale wreszcie nie dadzą rady. A wtedy

### ROLA ŻYDÓW. POTRZEBNOŚĆ ŻYDÓW MOŻE SIĘ STAĆ WIELKĄ.

Ta potrzeba może wpłynąć na wszystko. Nowy dymiący komin fabryczny, to jednak nie tylko inna — to większa pokusa, niż rozbita paląca stragan. Chciałbym żeby w Polsce zadymilo dziesięć — ale lepiej zbudowanych — Łodzi. Dwa dziesiąta! Chciałbym żeby państwo polskie polityką gospodarza Lubeckich, Wielopolskich, Szczepanowskich, Krzyżanowskich i Matuszewskich zeszło wreszcie z drogi biczów z piasku i szklanych domów, a umożliwiło warunki pracy, kapitalizacji i — co najważniejsze może — społecznie produktywnej lokaty. Takie są moje zażądania, konserwatywne, marzenia.

Cóż mam mówić o wkładzie kulturalnym żydostwa? Nie na łamach „Wiadomości Literackich” złożę pochwałę współczesnym pisarzom, wyszłym z żydostwa, jak sto lat temu, poezja polska

wychodziła z Ukrainy i znad Niemna. Żalować przychodzi, że w Polsce nie zdobyto się jeszcze na monografię pięknego życia takiego człowieka, jakim był Feliks Perl. Jak konserwatyści krakowscy cenili Klaczkę — wiadomo. Jak Prus i jego pokolenie cenilo Kronenbergów i Wawelbergów, zjednoczonych z krajem i dla niego pracujących — wiadomo. — Oczywiście, była na nizinach pisarskich i lichota. Ale nasz największy dług wobec kultury hebrajskiej zaciągnął Kochanowski przekładając „Psalmy”. Nie trzeba dowodzić jak bardzo zhebraizował tem literaturę polską na lat czterysta (jak dotąd). Jak owo „Jeżeli cię zapomnę, o ojczyźnie święta...” nabyło najsłabszy indygenat czarnoleskiej Rzeczypospolitej. Jeśli literatura zeszłego stulecia wiodła walkę z zaborcą, pierwszym orężem tej wspaniałej walki było owo „jeżeli cię zapomnę...”. Stąd po szedł cały polski mesjanizm.

Ze dziś wyraża się w jakimś dziwolągostym „mesjanizmie gospodarczym” marzącym, że akurat Polska wyeksperymentuje coś dla osłupiałej zachwytem

całej reszty świata, to już nie Żydów wina”.

Kończąc swój artykuł, p. Ksawery Pruszyński wysuwa bardzo ciekawy projekt rozwiązania sprawy uniwersyteckiej w Polsce:

„W moim skromnym zrozumieniu, całe zagadnienie dostępu do wyższych uczelni postawione jest źle: państwo do każdego studującego prawo, medycynę czy którąkolwiek gałąź wiedzy, dopłaca. Dopłacanie z kieszeni społecznej do każdego studenta prawa — a nie np. do każdego ucznia zecerckiego (bardzo wątpię aby kiepski prawnik był pożyteczniejszy dla kraju niż dobry zecer) — ma wtedy oczywiście sens, jeśli są dane na to, że ten stypendysta będzie istotnie dobrym prawnikiem, a inaczej nie mógłby nim być z braku środków na studia. Ale jeśli niema danych na to aby ów student był dobrym prawnikiem czy medykiem? Czyż i wtedy ma państwo dopłacać do jego bezowocnych studiów? Czyż ma przygotowywać mu bezrobocie? Czyż nie można tych pieniędzy społecznie użyć teczniej wydać?”

W moim przekonaniu powinien ulec zupełnej reformie — może trudnej, ale potrzebnej — obecny system opłat. Jest on i za wysoki i za niski: za wysoki, bo nieraz zdolny student nie ma i tak na obecne czesne i na koszty paroletnich studiów. Za niski, bo i tak kosztuje to państwo, umożliwia studjowanie całej rzeszy ludzi, których i postępy w naukach i zachowanie w okresie studiów nie świadczą o zbyt niem przebiegu się zadaniami inteligenta. Sądę, że od matury począwszy, aż do magisterjatu, idąc poprzez kolejne egzaminy, powinno istnieć daleko idące rozróżnienie opłatowe uczniów, oparte na kryterjach postępów w naukach i pozatem, niezamowności. Państwo powinno pomagać zdolnym, faworyzować specjalnie niezamownych. Nie subsydjować ani w części, studiów tępaków i leni.

Oczywiście, te rzeczy powinny należeć nie do „centrali” z jej „wydziałami personalnymi”, ale do wydziałów uniwersyteckich zapewne. Sądę, że przepelnienie naszych uniwersytetów znikłoby bez szkody dla poziomu wykładów, pracy uczniów i ogólnego poziomu wiedzy w społeczeństwie. Na miejsce rozróżniania Żydów i nieżydów weszłoby inne, oparte na kryterjach słuszności i celowości”.

### Z LEGIONU ŚLĄSKIEGO.

W sobotę, dnia 15-go maja 1937 r. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (ul. Zwirki 4) nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Powstańców „Legion Śląski”, grupy w Łodzi, z następującym porządkiem dniem: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdania: a) walny zjazd Stowarzyszenia, b) uroczystości 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk; 3) nasze najbliższe zamierzenia; 4) przyjęcie nowych członków.

Obowiązkiem wszystkich członków jest wzięcie udziału w zebraniu; goście — b. powstający i działacze plebiscytowi mile widziani.



KAPELUSZA LETNIEGO ROSSICO WŁEWA ZE SKŁOMKA / 3 NAJWAŻNIEJSZE

- 1) lekkość piórka
- 2) piękny fason
- 3) dowolny kolor

Żądać w pierwszorz. magazynach.

## Tragedie i zbrodnie w okolicy

### Pościg po dachach pędzącego pociągu. — Krwawy spór o miedzę

Z bliższych i dalszych miejscowości województwa wpłynęły w dniu wczorajszym następujące meldunki o tragicznych wypadkach i zbrodniach:

Na torze kolejowym koło stacji Łuszczycy, znalazł śmierć pod kołami pociągu 29-letni Teofil Lelik w niezwykle dramatycznych okolicznościach.

Lelik jechał na gapę pociągiem towarowym, na dachu wagonu. Zauważył go hamulcowy i począł wspinać się po schodkach na dach wagonu. Nieszczęśliwy tramp rzucił się do ucieczki, przeskoczył w biegu z dachu jednego wagonu na drugi, a gdy zamierzał skok powtórzyć na trzeci wagon — skoczył źle i padł na szynę. Pociąg go zmasakrował i znalazło no tylko krwawe zszatki denata.

We wsi Kamiona, gm. Mierzyce, pomiędzy 63-letnim Wojciechem Morkiem,

gospodarzem wiejskim, a jego zięciem 35-letnim Wawrzyniec Klimasem istniały zadawnione spory na tle majątkowym. Wczoraj Klimas przybył do zagrody teścia, poruszył znów sprawy sporne i rychło rozpetala się awantura. W toku ostrej wymiany zdań, Klimas chwycił kołek z ogrodzenia i zadał nim kilka ciosów w głowę Morka, który padł z rozbitą czaszką i po kilku chwilach zmarł. Zabójca został osadzony w więzieniu.

Na szosie Pabianickiej, koło Ksawerowa, Gustaw Rymer z kompanem, zaczęli jadącego na rowerze Antoniego Łapanowskiego z Pabianic. Łapanowski nie ułaski się dwóch zbirów, a — zaprawiona do wiadania nożem — zranił Rymera ciężko w bok i rękę. Policja prowadzi o zająciu dochodzenie. —

WKRÓTCE W KINIE „CASINO” jak jasny promień słońca rozweseli Was Shirley Temple



## Wyniki konferencji waszyngtońskiej

### Problem 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym. — Dostęp do surowców jednym z warunków poprawy sytuacji świata pracy

W tych dniach powrócili ze Stanów Zjednoczonych p.p. prez. G. Geyer i prez. K. Markon, którzy reprezentowali łódzki przemysł włókienniczy na międzynarodowej konferencji włókienniczej w Waszyngtonie. W dniu wczorajszym obaj delegaci miejscowego przemysłu uprzejmie poinformowali prasę o przebiegu i rezultatach wspomnianej konferencji.

Głównym jej zadaniem było możliwie szczegółowe rozpatrzenie warunków technicznych, w których pracuje przemysł włókienniczy w poszczególnych państwach świata oraz zbadanie możliwości poprawy bytu robotnika włókienniczego przez skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Ze względu na to zadanie Konferencja miała charakter „trójgrupowy”, t. j. brali w niej udział przedstawiciele poszczególnych rządów, pracodawców i robotników. Ogółem uczestniczyło w niej 208 delegatów z 27 państw oraz z biura pracy.

Program obrad, które naogół toczyły się w atmosferze harmonijnej, był bardzo obszerny, obejmował bowiem kilkadziesiąt referatów ilustrujących całokształt warunków produkcji i wymiary włókienniczej oraz warunki pracy i płacy w powyższym przemyśle z podkreśleniem na tym tle zagadnienia redukcji czasu pracy.

Konferencja miała przede wszystkim na celu danie możliwości wypowiedzenia się w powyższej kwestii rządowi, pracodawcom i robotnikom poszczególnych krajów bez uchwalania konkretnych decyzji w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy. Tego rodzaju decyzje mogą zapasać dopiero na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, która odbędzie się w czerwcu w Genewie.

W obszernej dyskusji jaka się toczyła na konferencji ze strony polskiej zabierali głos: ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, p. Potocki, przewodniczący naszej delegacji, p. Walczak, przedstawiciel robotników i p. Geyer, przedstawiciel pracodawców.

Ambasador Potocki oświadczył, że o ile chodzi o ustawodawstwo socjalne, to polscy robotnicy włókienniczy korzystają narówni z robotnikami innych części świata z płatnych urlopów, od początku niedzielnego oraz dni świątecznych i objęci są systemem ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Bezwzględny zakaz pracy nocnej obejmuje kobiety i młodocianych do lat 18.

Do trwałej poprawy stanu socjalnego nie ma innej drogi, jak przez poprawę ogólnych stosunków gospodarczych. Polska zaś, podobnie jak i inne państwa, przeżywa okres niedostatecznego spożycia, ponieważ ludność wiejska, stanowiąca dwie trzecie ogółu mieszkańców, dotknięta była w szczególności kryzysem ostatnich lat.

Sytuacja polskich robotników włókienniczych poprawi się niewątpliwie wybitnie, o ile Polska będzie miała możność należytego zaopatrzenia się w surowce włókiennicze i jeżeli poprawa gospodarcza będzie miała cechy trwałości.

**Wydawnictwo „REPUBLIKA“**  
Sp. z ogr. odp.  
Administracja w Warszawie  
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Delegat robotników p. Walczak wskazał że sprawa skrócenia czasu pracy w przemyśle włókienniczym do 40 godzin tygodniowo bez zmniejszenia wynagrodzenia robotników jest wysoce aktualna. Pogląd swój p. Walczak popierał danymi cyfrowymi z których wynikało że wydajność pracy robotnika od czasu wojny bez ulepszenia technicznego znacznie się poprawiła. Powiększenie więc kosztów produkcji przez zmniejszenie godzin pracy nie będzie miało poważniejszego wpływu na cenę sprzedaży, natomiast znacznie zmniejszy ilość bezrobotnych.

Delegat pracodawców p. Geyer zwracał uwagę na okoliczność, iż w Państwie, posiadającym około 34 milionów mieszkańców, tylko około 150 tysięcy robotników zatrudnionych jest w przemyśle włókienniczym, natomiast około 20 milionów trudni się rolnictwem. Poprawa więc bytu tylko robotników włókienniczych nie będzie miała żadnego wpływu na powiększenie się konsumpcji. Poza to wszelka zmiana warunków pracy w przemyśle włókienniczym prędzej czy później będzie musiała znaleźć odpowiednie zastosowanie w innych przemysłach, wskutek czego ogólny koszt produkcji, a tem samem cena sprzedaży znacznie wzrośnie i utrudni konsumpcję ludności rolniczej. Zasadniczym zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu jest zagadnienie zaopatrzenia w surowce, które przede wszystkim winno być rozwiązane.

Na podkreślenie zasługuje nacisk, jaki delegacja polska położyła na zagadnienie surowców. Zostało ono przyjęte przez uczestników konferencji z pełnym zrozumieniem tym bardziej, iż szereg państw, reprezentowanych na konferencji znajduje się w tym samym położeniu, jak Polska.

Konferencja zakończyła się przy-

jęciem szeregu wniosków o znaczeniu gospodarczym i socjalnym; wnioski te mają przeważnie charakter zaleceń, co wypływało z opiniodawczej roli konferencji.

W sprawach gospodarczych rezolucja wzywa rządy, aby nawiązując stosunki handlowe brały pod uwagę warunki socjalne, istniejące u kontrahentów i wpływ na nie międzynarodowych konwencji pracy.

Dalsze wnioski dotyczą liberalizacji warunków handlu międzynarodowego oraz sprawy dostępu do surowców. W tej ostatniej kwestii rezolucja mówi, iż w interesie ogólnym leży kontynuowanie prac nad zagadnieniem ułatwienia dostępu do surowców i nad ich przygotowaniem w zależności od potrzeb poszczególnych przemysłów.

Następne wnioski zalecają utworzenie w ramach międzynarodowej komisji dla przestudiowania zagadnienia warunków produkcji i cen we włókiennictwie. Iła uwagę zasługuje wreszcie wniosek, wzywający do wprowadzenia w przemyśle włókienniczym podstawy minimum płac i wynagrodzeń dodatkowych tam, gdzie nie jest ona jeszcze stosowana.

W dziedzinie socjalnej wnioski zalecają kontynuowanie badań problemu skracania czasu pracy we włókiennictwie oraz wypowiedzają się za ograniczeniem pracy na kilka zmian do wypadków niezbędnie potrzebnych. Poza tym rezolucja podkreśla znaczenie umów zbiorowych i konieczność nadawania im sankcji prawnej.

Jak już wspomnieliśmy, uchwały konferencji oraz zgłoszone na niej opinie będą podstawą prac czerwcowej konferencji Międzynarodowego Biura Pracy nad kwestią 40-godzinnego tygodnia pracy we włókiennictwie.

## Szali wełnianych za kilkaset tysięcy zł.

### zakupiły w Łodzi firmy z Kanady i Stanów Zjednoczonych

Jak już swego czasu donosiliśmy, pomiędzy przedstawicielami Importerskich firm Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady a fabrykantami łódzkimi, produkującymi szale wełniane damskie i męskie, toczyły się pertraktacje w sprawie zakupu większej ilości tego artykułu.

Jak się obecnie dowiadujemy firmy importerskie wymienionych krajów zakupiły ostat-

nio w Łodzi szale wełniane męskie i damskie na sumę kilkaset tysięcy złotych.

Należy zaznaczyć, że jeżeli wyroby łódzkie będą odpowiadały gustom konsumentów amerykańskich i kanadyjskich, wówczas należy liczyć na ciągły i stały wzrost eksportu szali wełnianych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz do Kanady (y).

## Cisza i zastój na rynkach papierów

### Dolarówka utrzymana, listy łódzkie nieco mocniejsze

Na rynku giełdowym było wczoraj nadal spokojnie przy minimalnych obrotach i słabej tendencji.

Różnice kursowe były nieznaczne 6 proc. poź. dolarową notowano na giełdzie warszawskiej o 25 punktów niżej, t. j. po 51.25. Na łódzkim rynku pozagiełdowym nadal obrotów pożyczką tą nie dokonywano.

Kurs dolarówki bez zmiany: 37.50 oficjalnie i 38.50 — 37.50 na rynku prywatnym. Poź. stabilizacyjną notowano po 368.00, t. j. również bez zmiany.

Cokolwiek słabsza była poź. inwestycyjna. Na giełdzie warszawskiej I em. notowano po 63.75, t. j. o 25 punktów niżej, zaś II em. po 64.00, t. j. o 35 punktów niżej. W obrotach łódzkich kurs jej nie uległ zmianie, zmniejszył się natomiast nieco popyt. I em. oddawano po 64.00, kupowano po 63.50, II em. 64.50 — 64.00. Słabsza nieco była również poź. konsolidacyjna, za którą żądano 53.00, płacono 52.50 (grubsze odcinki) i 52.00 — 51.50 (setki).

5 proc. L. Z. m. Łodzi, seria XK

## Giełda pieniężna

Warszawa, 12 maja.  
Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 290.60 (+35), Bruksela 89.10, Londyn 26.10, Medjolan 27.85, Nowy Jork 5.27.88, Nowy Jork-kabel 5.28.25, Paryż 23.67, Praga 18.40, Sztokholm 134.60, Zurych — 121 (+10), Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie i kanadyjskie po 5.26, floreny holenderskie 289.60, franki francuskie 23.59, szwajcarskie — 120.50, belgi belgijskie 88.85, funty angielskie i palestyńskie 26.01, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17, duńskie 115.95, norweskie 130.45, szwedzkie 133.95, liry włoskie — 23, sztylingi austriackie 98, marki fińskie 11.20, niemieckie — 121, srebrne 131.

AKCJE. Dla akcji tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 101.50, Lilpopy — 12.90, Ostrowieckie 23 (—200), Starachowice 31 — 31.25. Transakcje dokonane a nienotowane: Rudzki 6, Żyrardów 42.50—42, za akcje Modrzejowa 24 dano 9.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I emisja 53.75, II emisja 64, seria 83.75, 4 proc. dolarowa 37.50, 4 proc. konsolidacyjna 52.88, odcinki po 100 złotych 51.50—52, odcinki po 50 złotych 51.25—51.58, 5 proc. konwersyjna 59, 6 proc. dolarowa 51.25, kupon 12.64, za 7 proc. stabilizacyjną 368, kupon 13.29, kupon 8 proc. T.K.Z. 57.52, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 68, 4 i pół proc. ziemskie 51.75—52, 5 proc. Warszawy stare 58—58.25, 5 proc. Warszawy nowe 57.50—57.25 — 57.50. Transakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. listy Wileńskiego Banku Ziemskiego 58.50, 8 proc. dillonowska — 50.25, 7 proc. śląska 45—45.75, 7 proc. poź. warszawska 45—45.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.  
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 38.00—37.50, poź. stabilizacyjna 368.00—367.00, poź. inwestycyjna I emisja 64.25—64.00, poź. inwestycyjna II emisja 64.75—64.50, poź. konsolidacyjna drobne 52.50—52.25, poź. konsolidacyjna grube 53.50—53.25, Bank Polski 102.00—101.00. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.  
Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. 26.00—26.25, żyto II gat. 25.75—26.00, pszenica 32.00—32.25, pszenica zbierana 31.75—32.00, jęczmień przemiatany 23.00—24.00, jęczmień browarny 26.50—27.50, owies 24.00—25.00, mąka żytnia 70 proc. 32.50, mąka razowa 95, proc. — 27.00, mąka pszeniana 65 proc. 42.00, otręby żytnie 14.75—15.00, otręby pszenne 14.75—15.00, otręby pszenne grube 15.50—15.75, groch Victoria 26.00—29.00, lubin niebieski 13.50—14.50, lubin żółty 14.00—15.00, peluska 23.50—25.00, seradela 22.00—23.00, fasola 39.00—40.00, koniczyzna czerw. 110.00—130.00, koniczyzna biała 95.00—120.00, ziemniaki 6.25—6.50, soya 23.50—24.00.

## Brak lnu eksportowego

W marcu b. r. nastąpiło na rynkach zagranicznych zwiększenie zapotrzebowania średnich gatunków lnu, oraz pakul lnianych. Konjunktury tej jednak nie można było wykorzystać z powodu małej ilości towaru w obrocie handlowym, oraz silnego zapotrzebowania krajowego. Całkowity wywóz lnu i odpadków osiągnął dlatego w marcu b. r. wartość 2.526 tys. zł., gdy w lutym r. b. wynosił 3.593 tys. zł., a więc o przeszło 1 milion złotych więcej. Zauważyć należy, że w marcu 1936 roku eksport lnu i odpadków był znacznie słabszy, wynosił bowiem tylko 1.744 tys. zł.

## Zwyżka cen futer

W związku z ożywieniem gospodarczym i dużą płynnością na rynku pieniężnym nastąpił w ostatnich miesiącach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Holandji duży popyt na białe futry i futra. Ceny futer w Anglii i Ameryce podniosły się w stosunku do poprzedniego roku przeciętnie o 40 procent.

Między innymi ceny karakułów wzrosły o 40 procent, skunksów o 25 proc., lisów srebrnych o 30 proc., lisów niebieskich o 45 procent, rysów o 70 proc., wyder o 35 proc., lisów Alaska o 30 proc., nurek o 60 proc.

## Handlarze surowców

### domagają się zwiększenia przydziałów importowych

Odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców surowców i półfabrykatów włókienniczych w Łodzi. Na zebraniu szeroko omawiana była sprawa trudności, na jakie natrafiają członkowie stowarzyszenia przy imporcie surowców włókienniczych, przyczem wezwano zarząd, aby podjął energiczne kroki w celu uzyskania odpowiednich przydziałów w dziedzinie importu surowców włókienniczych.

Następnie po krótkiej dyskusji uchwalono zorganizować kasę pożyczkową dla członków Stowarzyszenia. Wreszcie przystąpiono do wyboru nowych władz Stowarzyszenia Kupców surowców i półfabrykatów włókienniczych.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Natan Ryba — jako prezes, Józef Biren-cwaj — wiceprezes, Salomon Szeps — jako sekretarz, M. Bankier — jako skarbnik oraz Teofil Kohn, Jakób Lipsman, Izaak Karnowski, Mojżesz Ginsburg — jako członkowie zarządu (y).

# Akcja radiofonizacji kraju

## W Łodzi powstał komitet społeczny

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, odbyło się organizacyjne zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, zwołane przez Pana Wojewodę Al. Hauke-Nowaka przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych duchowieństwa oraz licznych przedstawicieli organizacji społecznych i instytucji.

Zebranie zajął pan wicewojewoda Stefan Wendorff, który na wstępie podkreślił, że wielkie zadanie radiofonizacji kraju jest zadaniem społecznym i w tej pracy Łódź, jako drugi ośrodek Rzeczypospolitej, musi odegrać właściwą rolę.

Następnie na przewodniczącego zebrania zaprosił pan wicewojewoda pana inżyniera Wacława Wojewódzkiego, a do prezydium pp.: plk. Alfreda Vogla, prezesa Fildera Zygmunta, kpt. Ombacha i red. B. Stefańskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, zabrał głos dyrektor naczelny Polskiego Radia, Roman Starzyński, który podkreślił, że rząd wykupując Polskie Radio z rąk prywatnych, stwierdził, że wybitnie docenia radio, jako środek, służący do rozprzestrzeniania kultury. Radiofonizacja tego też zajmuje coraz bardziej przodujące miejsce w państwie. Doniedawna mieliśmy w Polsce 1 proc. słuchaczy radiowych. W ostatnich dwóch latach liczba ta znacznie wzrosła i obecnie mamy już 3,3 proc.

Następnie zabrał głos dyrektor Rozgłośni Bohdan Pawłowicz, który powitał zebranych, poczynił stwierdził, że rozwój programu łódzkiego, który ostatnio silnie się zaznaczył oraz rozbudowa Rozgłośni, muszą iść w parze z radiofonizacją okręgu — tylko bowiem w ten sposób usprawiedliwiona będzie ta rozbudowa i posunięcia programowe i inwestycyjne Polskiego Radia.

Referat organizacyjny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju wygłosił red. B. Stefański. Z referatu tego wynika, że akcja radiofonizacji kraju oparta na czynniku społecznym, zatacza coraz szersze kręgi, coraz to nowe poważne organizacje i instytucje stają do pracy nad tym ważnym dla podniesienia kultury i dla wychowania obywatelskiego i obrony państwa odcinku.

Te wspólne prace będzie mógł przeprowadzić powołany do życia Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju, który skoordynuje wszystkie wysiłki organizacji społecznych. — Na czele organizacji stać będzie zarząd, złożony z piętnastu członków. Aby usprawnić działalność zarządu, stowarzyszenie posiadać będzie 6 sekcji, a każda z tych sekcji będzie miała ściśle określone zadanie.

Po referacie organizacyjnym, który w zarysie przedstawił zebrany cel i zadania Społecznego Komitetu Radiofoni-

zacji Kraju, szereg organizacji zgłosił swoją współpracę z Komitetem.

Wobec powyższego, zebrani postanowili wybrać zarząd tymczasowy Komitetu, który przeprowadzi najważniejsze prace organizacyjne. Na prezesa zarządu tymczasowego zebrani wybrali przez aklamację notariusza Stefana Szmida. Poza tym w skład zarządu weszli pp.: plk. Jan-Kazimierz Ciastoń, dyr. Bohdan Pawłowicz, dyr. Jarra Stanisław, red. Benedykt Stefański, nac. Adam Białecki, insp. Wacław Wyrzykowski, wicestaroosta Franciszek Denys, kpt. Ombach Józef, Julian Woźniak, inż. Jan Holcgreber, inż. Włodzimierz Eborowicz, Stanisława Macińska, Lucja Mieszczńska, Kajrunajtisowa, mec. Bolesław Duszyński, Goss Edward, Jan Berner i Tadeusz Wilczyński.

Ustalono, że organizacje zgłaszające będą swój udział, jako członkowie Komitetu pisemnie na adres: Notariusz Stefan Szmida, Plac Wolności 9.

## Sport

### Sprawa Białkowskiego na widowni

Walne zebranie Łódzkiego Okręgu Związku Bokserskiego odbędzie się w przyszłą sobotę, 22-go maja w lokalu Tow. Śpiewaczego im. Matuszki przy ul. Ogródowej Nr. 34 o godz. 18-ej w pierwszym i o godz. 18.30 w II-gim terminie.

Na zebranie to klub I.K.P. zgłosił wniosek, dotyczący sprawy głośniejszy alery boksera Warty poznańskiej Białkowskiego.

We wniosku tym klub I.K.P. proponuje powzięcie uchwały walnego zgromadzenia L.O.Z.B., by weryfikacja meczu I.K.P. — Warta w Łodzi, w którym brał udział Białkowski, została anulowana i by mecz został zweryfikowany na korzyść drużyny łódzkiej.

### Nie będzie walki Pisarski—Chmielewski

W drugiej połowie maja miał się odbyć w Łodzi ciekawy mecz bokserski I.K.P. — Geyer, główną atrakcją którego miała być sensacyjna walka w wadze średniej między Chmielewskim i Pisarskim. Wobec tego jednak, że Chmielewski wyjechał na mecz Europa — Ameryka do Ameryki i nie mógłby wziąć udziału w meczu z Geyerem, organizatorzy imprezy postanowili chwilowo meczu dwóch najsilniejszych obecnie bokserskich drużyn fabrycznych w Łodzi nie urządzić.

### Doroczne święto W. F. i P. W.

W dniu 30 maja odbędzie się w Łodzi doroczne święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w którym wezmą udział wszystkie związki i kluby sportowe. W programie święta odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, defilada i zawody piłkarskie, lekkoatletyczne, pływackie, kolarskie, bokserskie i t. d. Między innymi odbędzie się konkurs najładniej udekorowanych rowerów, oraz w Parku im. Poniałowskiego wyścig kolarski „młodzików” na dystansie 10 km, dostępny dla zawodników z kartami wyścigowymi, którzy nie zdobyli dotychczas w zawodach kolarskich jednego z trzech pierwszych miejsc. Miejski Komitet W.F. i P.W. przeznaczył dla zwycięzców szereg cennych nagród.

**15 MAJ 1937** **JESZCZE TYLKO 3 DNI**



mają PP. Gospodynie w Łodzi wyjątkową okazję. Spieszcie się! Jeszcze tylko do soboty 15-go maja włącznie każda z PP. Gospodyń kupując u któregośkolwiek kupca w Łodzi 2 duże paczki RADIONU

otrzyma **BEZPŁATNIE** 1 dużą puszkę VIMU Wyzyskajcie tę sposobność póki czas!

**RADION** pierze wszystko!  
**VIM** czyści wszystko!  
Wyroby firmy Schicht-Lever S.A.

### Wypadki przy pracy

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża udzielił wczoraj pomocy kilku poszkodowanym przy pracy.

W zakładach firmy Allart, Rousseau i S-ka przy ul. Kątnej 19, przygnieciony belą welną odniósł złamanie prawej ręki 39-letni Bronisław Putkiewicz, robotnik, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 49.

Poszkodowany został umieszczony w szpitalu ubezpieczalni.

Mojżesz Herszkopf, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 28, przy pracy w fabryce przy ulicy Składowej 23, odniósł skaleczenie ręki w kłóci, połączone z silnym krwotokiem. Lekarz stwierdził przebieg tętnicy i przewiózł poszkodowanego do szpitala celem nałożenia trwałszego opatrunku.

Na szosie Pabjanickiej obok Marysina, pod czas kopania studni został przysypany zwałami ziemi Franciszek Geppert, robotnik, zamieszkały przy ul. Drukarskiej 9. Wypadek spotrze gli przechodnie i zdołali wydobyć denata. Lekarz pogotowia stwierdził naruszenie kręgosłupa i skierował poszkodowanego do szpitala ubezpieczalni. (1)

*Jak w klubowym fotelu jest Pan spokojny, kadowolony dobrze usposobiony.*

O ILE UŻYWA PAN WYŁĄCZNIE TYLKO PRZEREWATY „OLLA” GUM. 3

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI NAJZEI 40-LETNIEJ TRADYCJI GWARANTUJE PANU PEWNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO!

**OLLA** GUM. 3

TO SZCZYT DOŚKONAŁOŚCI I DELIKATNOŚCI W DZIEDZINIE PRZEREWATY.

**Ogród-Kawiarnia Piotrkowska 84** Śniadania — Obiady — Kolacje — Lody tel. 133-46

**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**Przedwiośnie**  
ŻEROMSKIEGO Nr 74-76 tel. 129-88

Kapitałna polska komedia muzyczna  
**„Piętro wyżej”**  
Film „Piętro wyżej” przewyższa o kilka pięter dotychczasowe komedie pod względem humoru, dowcipu, melodii i komicznych nieporozumień.  
w rolach głównych: BODO EUGENIUSZ, GROSÓWNA HELENA, ORWID  
Ceny miejsc I m. 109, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.  
Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.  
Następny program: „TYLKO TY” w rolach głównych: Hortensja Raky, Ivan Petrowicz, Leo Slezak.

**Dziś premiera!**  
Dźwiękowe kino  
**„RAKIETA”**  
Sienkiewicza 40 tel. 141-22  
**Dziś premiera!**

**Jedynе кино dźwiękowe w OGRODZIE**  
Piękna karta wydarta z księgi życia w/g powieści Heleny Mniszek dalszy ciąg  
**„TREDOWATEJ”**  
**ORDYNAT MICHOROWSKI**  
W rolach głównych: BRODNIEWICZ, STEPOWSKI, GRABOWSKI, WISZNIE WSKA, BARSZCZEWSKA, ÓWKLIŃSKA, LINDORFÓWNA, CHMIELEWSKI, FRITSCHKE, WOJTECKI.  
Początek w dni powszednie o g. 4-ej pp. a w niedziele i święta o g. 12-ej w poł.  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**6-**  
25-26  
ładny, sportowy w kolorze brązowym  
wielk. 27-30 zł 8.-, 31-33 zł 10.-

**12-**  
Lidosandał, przewiewny, na niskim obcasie.  
W kolorze białym, beige i brązowym

**12-**  
Męski sandał perterowany. W kolorze brązowym i białym. B. wygodny

**Rota**

Łódź, Piotrkowska 63 i 4

**Dr. Ludwik FALK**  
Choroby skórne i weneryczne  
Nawrot 7 tel. 128-07  
przyjmuje od 10-12 i 5-7.

**DR. MED. G. FRIEDSTEIN**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE, spec. wątroby, żołądka, stolicowej kłuski i hemoroidy  
CEGIELNIANA 11, tel. 117-95  
POWRÓCIŁ, przyjmuje od 6-8 wiecz.

**Lecznica**  
ze stałymi łożkami  
DLA CHORYCH NA  
uszy, nos, gardło i  
DROGI ODDECHOWE  
Gabinet Roentgena dla prześwietlań i zdjęć.  
**Piotrkowska 67**  
Tel. 127-81  
od 9 r.-2 p. 5-8 w. przyjmuje Dr. Z. Rakowski wezwania na miasto

**DR. MED. M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.  
**Zgierska 11, Tel. 246.09**

**DR. MED. Adam BENDER**  
Choroby wewnętrzne, spec. choroby serca.  
ORDYNUJE od 15-go maja  
**W KRYNICY**  
Gimnazjum szkoły, naprost łazienek bo-  
rowinowych.

**Ostrzeżenie!**  
Ostrzega się wszystkich nauczycieli przed przyjmowaniem posad nauczycielskich bez porozumienia się ze Związkiem. — Godziny urzędowania Sekretariatu codziennie od 7-9-ej wiecz. z wyjątkiem sobót.  
Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce, Oddział Łódzko-Pabianicki, Siedziba: Łódź, Piłsudsk. 62

**CIECHOCINEK**  
komfortowy pensjonat  
**S. BERNSTEINOWEJ**  
willa „Różana” Tel. 147  
vis-a-vis parku sosnowego.  
Po gruntownym remoncie woda bieżąca zimna i gorąca w pokojach.  
Kryte i otwarte tarasy — jadalnie. Kuchnia wykwintna.  
CENY ZNACZNIE ZNIZONE.  
**Centralna Lecznica zębów**  
i CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.  
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY  
**ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83**  
Ord. od 9 r. do 8 w., w nied i święta od 10-1.  
Własne laboratorium zębów sztucznych i koron porcelanowych.  
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

**Lokale**  
POKÓJ kawalerski, wejście niekrepujące, wszelkie wygody, wolny, ul. Natutowicza 35, m. 12.  
POKÓJ słoneczny, balkonowy, wejście niekrepujące, telefon, dla pana lub dwóch panów, Zawadzka 23 m. 11, front.  
POKÓJ duży, ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia dla pana, Żeromskiego 61 m. 27, godz. 12-4 p. p.  
BEZ MEBLI duży słoneczny pokój w śródmieściu. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 100-79, od 1-3.

Wieczory humoru w „Ziemiańskiej” wykonawca **J. ORWID**

Sygnatura — XVIII Km. 101/35 i 201/36.  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVIII-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16-go czerwca 1937 r. o godzinie 10-ej rano w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi, ul. Trębacka Nr. 18, odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego dwóch nieruchomości miejskich, położonych w m. Łodzi, a mianowicie:  
1) przy ulicy Hipotecznej Nr. 13, zapis. do wykazu hip. „Nieruchomości w dobrach Radogoszcz Nr. 15, pow. łódzkiego, rep. hip. Nr. 103<sup>a</sup> należącej do Alfreda Haüßlera i Brunona Haüßlera, składającej się z placu o powierzchni 17.300 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych, fabrycznych i gospodarczych, ogrodu owocowego, stawu zarybionego.  
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 140.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 105.000.—  
Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 14.000.—  
2) 1/4 niepodzielnej części nieruchomości, przy ul. Gdańskiej Nr. pol. 35, ozn. Nr. hip. 47-Pb, rep. hip. Nr. 4463, należącej do Wigdora Kona, składającej się z placu o powierzchni 3.175,5 łokci kwadr. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.  
Ulegająca sprzedaży 1/4 niepodzielna część nieruchomości należąca do Wigdora Kona znajduje się w zastawie u Geli Minbergowej.  
1/4 niepodzielna część tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 71.866 gr. 25, cena zaś wywołania wynosi zł. 53.899 gr. 69.—  
Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 7.186 gr. 63.—  
Rekojmie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.  
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.  
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.  
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi, Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.  
Łódź, dnia 11 maja 1937 r.  
Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

**POTRZEBNY** pracownik meski do zakładu fryzjerskiego, pierwszorzędna siła fachowa, Piotrkowska 66.  
**POSZUKIWANA** wykwalifikowana ekspedjentka do magazynu obuwia, Główna 1.  
**WYCHOWAWCZYNI** z hebrajskiego do 9-letniego chłopca poszukiwana. Oferty sub: „AB”.  
**STARSZA** panna i okryciarka potrzebna zaraz, pracownia sukien, Maiercankowa, Piotrkowska 121.  
**POTRZEBNY** pracownik fryzjerski damsko-męski na wyjazd. Wiadomość Andrzejka 13, Fryzjer.  
**POSZUKIWANY** agent (izraelita) bezbranny w fabrykacji lemoniad, likierów. Limanowskiego 28, m. 69-a, godz. 4-6.  
**MŁODY**, intel. wykształcony i z znajomością księgowości i korespondencji, pracowity, sumienny, poszukuje jakiegokolwiek posady. Poważne referencje. Wymagania b. skromne. Łask. ogłoszenia do admin. „Republiki” sub: „L. 25”.

**KINO EUROPA**  
Pocz. s. 4, 6, 8, 10  
**DZIS SENSACYJNA PREMIERA!**  
2 godzinny niezapomniany wrażeń!



**13 GODZIN W POWIETRZU**  
Film niesłabnącego napięcia!  
Film o najoryginalniejszym scenariuszu!  
Rewelacja na najwyższą skalę!  
W r. gł.:  
Joan Bonnet i Fred Mc. Murray.

**Matki!**  
Zapisujcie swo  
niemowlęta do  
„Kropki Mleka”

**Uzdrowiska**  
**Włodzimierzów PENSJONAT „TRZY LILJE”**  
pod zarządem N. Wajcmanowej już czynny. Oświetlenie elektryczne! Informacje telefoniczne 182-43. Od godz. 2.30. — tel. 120-19.

**P. P. pracodawcy i pracownicy**  
Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwonić do b. inspektora Z.U.S. Górskiego, Łódź, Wólczańska 22, m. 20, tel. 222-17.

**TANATOL**  
tepi  
**KARALUCHY i PRUSAKI**

**Kupno i sprzedaż**  
**SAMOCHOÓD „Fiat 501”** w pierwszorzędnym stanie, okazujący do sprzedania. Wiadomość tel. 238-35 od godz. 16-18.  
**SKŁADAK** w dobrym zupełnie stanie, wypożyczyć od zaraz na okres do umówy i dam gwarancję, lub kupię. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 210-40 od 10-12 i od 3-6 ppoł.

**Rozmaite**  
**LISY** srebrne z pierwszego źródła dostarczam tanio Folman, tel. 134-95.  
**ZAGINAŁ** piesek — pinczerek bezwzględnie wabiący się „Cacusi”. Odprowadzić na wynagrodzeniem, Nawrot 26, m. 9.

**Posady**  
**FRYZJER** męski potrzebny na wyjazd na miejscu od zaraz, Cegielińska Nr. 46.  
**POTRZEBNY** fryzjer damski i męski od zaraz na stałe, Żeromskiego 34, Zakład fryzjerski.  
**FRYZJER** poszukiwany do Zakładu Fryzjerskiego, Zamenhofa 1.